Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 3 stycznia 1929. Nr. 2

50-lecie kapłaństwa Ojca św.

W dniu 25 grudnia 1928 r. rozpoczęły się w Rzymie uroczystości jubileuszowe złotych godów kapłaństwa Papieża Piusa XI. Weźmie w nich udział cały świat katolicki, by zaznaczyć swą łączność i jedność z opoką Piotrową, a równocześnie dać wyraz wielkiej czci i przywiązania, jakiem otacza w szczególności osobę Piusa XI.

Pięćdziesiąt lat upłynęło od chwili, gdy Achilles Ratti, otrzymawszy święcenia kapłańskie, stanął w szeregach sług Bożych, nie przeczuwając zupełnie, że z pośród wielu wybrany jest, by być w przyszłości Servus Servorum Dei — Sługą Sług Bożych, w poczuciu wielkiej godności, włożonej na ułomne barki ludzkie, najniższy, ale w hierarchji kościelnej najwyższy, w pełność władzy królewskiej, kapłańskiej i pasterskiej wyposażony. Przechodząc kolejno przez wszystkie szczeble godności kapłańskiej, wieńczy wreszcie tiarą swe czoło i zasiada na tronie, którego nigdy nie obali żadna burza dziejowa, skoro tron ten jest fundamentem duchowej świątyni Kościoła widzialnego, a nad Kościołem i jego całością czuwa sam Chrystus.

Epoka dzisiejsza, pełna przełomów i kataklizmów dziejowych, domaga się wprost, by na Stolicy Piotrowej zasiadł mąż, któryby jaknajgodniej reprezentował tę siłę, która wprawdzie nie jest z tego świata, ale w świecie musi rządzić. Bo z wyżyn Stolicy Piotrowej idą nietylko nakazy dla Kościoła świata całego i jego zwierzchników, ale promienieją też najwyższe postulaty moralne, wiążące wszelkie potęgi ziemskie. Od Cezarów począwszy, aż do czasów dzisiejszych, papiestwo podejmuje walkę o prymat religji i prawa moralnego i nie waha się państwom wskazywać na obowiązek uznania i wprowadzenia w życie prawa Chrystusowego. „Wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, a na ziemi Namiestnikiem Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa“, — mówi Kardynał Diakon, wkładając tiarę na głowę Papieża w dniu koronacji, wyrażając w tych słowach misję i posłannictwo Głowy Kościoła.

Spełnienie tej misji nawet w normalnych warunkach nastręcza olbrzymie trudności, gdy się zważy, że powszechny Kościół ma swych wyznawców wśród wszystkich narodów świata, różnych rasą, tradycjami, językiem i obyczajem, nierzadko wzajemnie poważnionych. Czasy zaś powojenne, znamienne przewrotami politycznemi i społecznemi, czasy wybujałego nacjonalizmu i nienawiści narodów, oskarżających się wzajemnie o wywołanie wielkiej wojny światowej i jej dotkliwych skutków, stwarzają obecnie może najtrudniejszą w dziejach Kościoła sytuację dla Namiestnika Chrystusowego.

Ale Opatrzność Boża osadziła na Stolicy Piotrowej męża tak szerokiego umysłu i głębokiej wiedzy, a przytem wielkiego serca, że pontyfikat Piusa XI., choć przypadł na czasy najcięższe, zapisze się złotemi głoskami w dziejach Kościoła katolickiego. Achilles Ratti jest przedewszystkiem człowiekiem głębokiej wiedzy. Ozdobiony trzema doktoratami rzymskich akademij, przez całe swe życie, czy to jako profesor zakładów teologicznych, czy jako prefekt bibljoteki ambrozjańskiej, a potem watykańskiej, oddaje się studjom i z zapylonych foljałów wydobywa nietylko suche teksty, ale mądrość życia, dziejowem doświadczeniem stwierdzoną, wielki i szeroki pogląd na świat, który mu pozwala jako Papieżowi nietylko objąć sytuację i wniknąć w ducha czasu, ale też jak najtrafniejszą i najwłaściwszą drogą prowadzić politykę kościelną ku chwale Kościoła i dla dobra narodów. Wzburzonemu i pokłóconemu światu rzuca tedy w swej programowej encyklice hasło: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“, a równocześnie zaznacza najrozmaitszemi sposobami swą działalność w dziedzinie pokoju międzyn. Następnie zwraca się do wewnętrznego życia Kościoła, określa cel i zadania Akcji Katolickiej, która ma przeciwstawić się laicyzmowi, a ogłaszając encyklikę „Quas Primas“ święto Chrystusa Króla, ma na celu przekształcenie świata w duchu Chrystusowym, jako jedyne lekarstwo na niedomagania społeczne i polityczne czasów dzisiejszych.

Wzrok Papieża sięga dalej; śladem swych wielkich poprzedników, podejmuje z nadzwyczajną troskliwością i szczególnym zapałem dzieło misyjne; encyklika „Rerum Ecclesiae“ z dnia 28 lutego 1926 r., otwiera wprost nową erę w dziejach misyj katolickich, a Piusowi XI zyskuje tytuł Papieża misyjnego.

Wszechstronna działalność Piusa XI-go zaznaczyła się i w kierunku tak ważnej sprawy, jak unja Kościołów, zajmującej od wieków umysły Papieży. Pius XI zwraca szczególną uwagę na bliski Wschód, ustanawia specjalną komisję dla spraw rosyjskich, organizuje seminarjum rosyjskie, a niosąc pomoc głodnej Rosji, czynami stwierdza, jak bliskimi Ojcu chrześcijaństwa są wszyscy, nawet i ci błądzący, których każdej chwili gotów jest przyjąć na łono Kościoła powszechnego, byle wyrzekli się błędu. Konferencje międzywyznaniowe w Sztockholmie i Lozannie, walka o Prayer Book w Anglji, stwarzają okazję do wyłuszczenia zasad Kościoła katolickiego o zjednoczeniu wyznań chrześcijańskich, które to zasady ze stanowiska dogmatycznego i historycznego tak wspaniale ujmuje encyklika z dnia 6 stycznia 1928 r. „Mortalium animos.“

Z głębią umysłu i szerokim rozmachem w pracy apostolskiej łączy się równocześnie wielkie i szlachetne serce, dziwna słodycz i łagodność, która opromienia najwyższy urząd Kościoła. To wielkie serce włożył Pius XI-ty w swe wiekopomne encykliki, które przy swej głębi myśli tchną szczególnem ciepłem ojcowskiej miłości i troski. Stałość w zasadach, a równocześnie wyrozumiałość wielka dla błądzących, ofiarność i miłosierdzie prawdziwie Chrystusowe, składają się na całokształt obrazu tego opatrznościowego Papieża z iście kapłańskiemi cnotami w tej pełni, jaka przystoi Namiestnikowi Chrystusa na ziemi.

W pięćdziesiątą rocznicę kapłaństwa Piusa XI, wśród hołdu narodów katolickich, jedno z pierwszych miejsc musi zająć Polska, której dole i niedole dzielił z nami ongiś pierwszy Nuncjusz odrodzonej Ojczyzny, a dziś Ojciec całego chrześcijaństwa. U jego tronu nie może zabraknąć przedstawicieli Polski, naprzód katolickiej, głęboko przywiązanej do Rzymu, a potem wdzięcznej i radującej się radością Piusa XI, tak, jak On cieszył się i radował chwałą naszego Zmartwychwstania.

Ks. Prof. Dr. Kozubski.

Ucisk Polaków w Niemczech.

Memorjał ludności polskiej i czeskiej powiatów głupczyckiego i prudnickiego do Ligi Narodów.

Berlin 29. 12. Organ mniejszości polskiej w Niemczech „Dziennik Berliński“ podaje następujący tekst skargi, wniesionej przez przedstawicieli mniejszości polskiej i czeskiej powiatów głupczyckiego i prudnickiego do Ligi Narodów:

„Jako synowie ludu polskiego powiatów prudnickiego i głupczyckiego, pozostałych po niemieckiej stronie Górn. Śląska, wnosimy skargę do Ligi Narodów na germanizację ludu słowiańskiego, praktykowaną obecnie we większych rozmiarach, niż przed wojną. W powiatach naszych, nie mówiąc już o tem, że nie istnieje ani jedna szkoła polska i nie uczy się w żadnej szkole języka polskiego lub morawskiego, chociaż po stronie polskiej G. Śląska we wszystkich szkołach udziela się nauki języka niemieckiego, nabożeństwa niemieckie, których przed wojna tu nie było, wprowadzone zostały w kościołach powiatów prudnickiego i głupczyckiego. Nabożeństwa w języku morawskim, istniejące przed wojną jeszcze w 10 kościołach, zostały teraz całkowicie wyrugowane tak, że język słowiański w kościołach tych powiatów zanikł. Prawo swobodnego decydowania o przynależności narodowej wobec teroru niemieckiego jest iluzoryczne. O tolerancji narodowościowej w Niemczech mogłaby być mowa, gdyby w szkołach Śląska plebiscytowego wprowadzona została przynajmniej nauka języka polskiego tak, jak po stronie polskiej nauka języka niemieckiego jest przedmiotem naukowym we wszystkich szkołach.“

Nowe pieniądze na robotę przeciw Polsce.

Berlin. Na posiedzeniu sejmu pruskiego przyjęto znaczną większością głosów wniosek demokratów o przyznanie finansowej pomocy rządowej dla pogranicza wschodniego, w wysokości 600.000 mk. rocznie na szereg lat.

Wszyscy mówcy bez względu na przynależność partyjną domagali się jak najrychlejszej realizacji praktycznej pomocy rządowej w tych prowincjach w postaci budowy szkół i osiedli dla włościan, którzy wskutek złych stosunków mieszkaniowych opuszczają tłumnie pogranicza i stwarzają niebezpieczeństwo napływu żywiołu polskiego.

Założenie polsko-brytyjskiego tow. okrętowego w Gdyni.

Warszawa. Dyrektor departamentu morskiego w min. przem. i handlu inż. Mosowicz podpisał w Gdyni z przedstawicielami tow. Ellermana Wilson Line akt notarjalny założenia polsko-brytyjskiego tow. okrętowego Polish British Steam Ship Comp. z siedzibą w Gdyni.

Kapitał zakładowy tow. wynosi 14.485.000 zł 75 proc. wniosła grupa polska, a mianowicie „Żegluga Polska“, pozostałe zaś 25 proc. grupa brytyjska.

Na własność nowej spółki przechodzą 4 statki pasażerskie, zaopatrzone w chłodnie, ogólnej pojemności 18 tys. ton. Statki będą pływały pod banderą polską i będą posiadały naszą załogę.

Prezesem tow. będzie dyrektor „Żeglugi Polskiej“ inż. Rummel.

Statki mają również pośredniczyć w przewożeniu emigrantów do portów wyjściowych we Francji i Anglji, skąd emigranci będą mogli się udać do krajów zamorskich — Ameryki północnej i południowej oraz Kanady.

Ruch w porcie gdyńskim wzrósł w 1928 roku o 100 proc.

Ruch w porcie gdyńskim w grudniu wykazuje według najświeższych obliczeń na wejściu 35 statków o tonażu 76.6 tys. ton. Wyszło 34 statków o tonażu 32,5 tys. ton. rej.

Ogółem w ciągu 1928 r., według tymczasowych obliczeń, weszło do portu gdyńskiego 1045 statków o pojemności 970 tys. ton. rej. netto (w r. 1927 było 530 statków, pojemności 422 tys. t. n.), wyszło natomiast w 1928 r. 1041 statków (1927 — 519), o pojemności 927 tys. t. r. n. (1927 — 416 tys. t.)

Jak widzimy, obrót w porcie gdyńskim wykazał w r. b. wzrost o przeszło 100 procent.

Napad hodurowców na kościół katolicki.

Warszawa. Miejscowość Borowica w powiecie chełmskim była terenem skandalicznych zajść, wywołanych przez miejscowych hodurowców. Sciągnęli oni do Borowicy duchownego swego z Piasków Luterskich niejakiego Sinkę, zorganizowali tłum i przemocą wtargnęli do miejscowego kościoła katolickiego. Opanowawszy w ten sposób kościół, odprawili w nim swoje nabożeństwo hodurowskie, znieważając świątynię katolicką. „Zdobyty“ kościół zamienili odrazu na swój dom modlitwy.

Wśród ludności katolickiej skandaliczny ten fakt wywołał zrozumiałe oburzenie. Sprawą tą zainteresowały się władze. Na miejsce zjechała policja i prokurator. Hodurowców z kościoła wyrzucono i z polecenia władzy duchownej kościół znieważony przez sekciarzy zamknięto.

Pomorze da Ojczyźnie okręt!

Rodacy!

Zbliża się dzień radości i wesela. Dnia 19 i 20 stycznia mija lat 9, odkąd padły kajdany niewoli, a nasz powiat złączony został nierozerwalnie i na wsze czasy ze swą Macierzą. — Kto te radosne chwile przeżywał, ten ich nie zapomni nigdy. Przyszłe pokolenia zazdrościć nam będą tego szczęścia, że myśmy właśnie stali się świadkami tej błogosławionej chwili. Jakże dziś po dziewieciu latach uczcić godnie pamięć tej radosnej chwili? Przez przyłączenie Pomorza otrzymała Polska dostęp do morza, a przezto wylot na cały, tak długi i szeroki, świat Aby jednak móc wyzyskać dobrodziejstwo i korzyści, płynące nam z tego dostępu do morza, trzeba nam odpowiednich środków nawigacyjnych. Rodacy! Czyż dumą i niewysłowiona radość nie rozpiera nam piersi już na samą myśl o polskich okrętach, które pruć będą bezbrzeżne oceany, rozwożąc towar polski, a z nim razem i imię Polski po całym świecie? Czyż mało z tego zadowolenia, że Polacy do obcych krajów na polskich jeździć będą okrętach? Rodacy! Z racji 10-lecia niepodległości Polski przedstawiciele Pomorza zobowiązali się do ufundowania jednego okrętu handlowego przez ludność Pomorza, który nosić będzie imię „Pomorze", jako mający dać świadectwo o patrjotyźmie i duchu poświęcenia ze strony tejże ludności.

Rodacy! Czyż na taki cel pożałujecie grosza? Nie chodzi przecież o takie datki, któreby was zubożyły, tylko niech będą takie, podług przysłowia „ziarnko do ziarnka, a będzie miarka".

Na uczczenie 9 rocznicy przyłączenia naszego powiatu do Polski rozsprzedawane będą w naszym powiecie piękne, gustownie wykonane nalepki po cenie 20 groszy za sztukę na rzecz właśnie tego statku handlowego. Rodacy! Czyż nie jest to pożądana wprost sposobność przyczynienia się ze strony choćby i najbiedniejszego obywatela powiatu do tego tak wielkiego dzieła, jakiem jest budowa okrętu handlowego?

A więc chyba w całym naszym powiecie nie będzie ani jednego mieszkańca, któryby w dniu tym nie przyozdobił sobie okna mieszkania swego taką nalepką, nabytą za 20 gr, a przedstawiającą okręt, płynący na modrych falach morza, a niosący nazwę „Pomorze", a u dołu napis „Pomorze Ojczyźnie". Tak jest, Pomorze da Ojczyźnie Swej w dowód wdzięczności za to, że do Niej należy — taki okręt; a każdy, choćby najuboższy obywatel naszego powiatu, też się do tego przyczyni.

Komitet Wykonawczy:

Starosta Bederski, Burmistrz Kurzętkowski,
Dyr. Lubicz-Majewski, Dyr. Podoba,
Insp. szkolny Piotrowski, Aptekarz Wolski,
Por. Sikorski, Ks. pref. Dembieński.

Ks. Prymas do Młodzieży Wszechpolskiej.

Warszawa. 28. 12. Komisarjat IV Kongresu Młodzieży Wszechpolskiej, który odbył się w początku grudnia we Lwowie, otrzymał od J. E. Prymasa ks. kardynała Hlonda pismo następujące:

— „Z szczerą radością przyjąłem do wiadomości nadesłane telegramem wyrazy hołdu i czci oraz zapewnienie Drogiej Młodzieży, zgromadzonej na IV Kongresie Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie, że zawsze będzie wierną Kościołowi i zawsze stanie w obronie Jego praw świętych, a dziękując za te serdeczne słowa, całem sercem błogosławię Związkowi Młodzieży Wszechpolskiej". —

Pismo to jest odpowiedzią na telegram, wysłany do J. E. Prymasa kardynała Hlonda przez IV Kongres M. W., który J. E. otrzymał ze znacznem opóźnieniem z powodu swej nieobecności w Polsce.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 2 stycznia 1929 r.

Kalendarzyk. 2 stycznia, Sroda, Im. Jez., Makarego op.
3 stycznia, Czwartek, Daniela m.

Wschód słońca g. 8 — 13 m. Zachód słońca g. 15 — 56 m.
Wschód księżyca g. 00 — 22 m. Zachód księżyca g. 12—03 m

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie amatorskie.

Nowemiasto. Niedzielny występ Stow. Dzieci Marji w Hotelu Polskim miłe po sobie zostawił wrażenie jako ze wszech miar udały i zasługujący na uznanie. Szkoda tylko, że publiczność niezupełnie dopisała, jakby należało się spodziewać ze względu na wzniosły cel i zadanie, które spełnić pragnie to Stowarzyszenie. Coprawda nie świeciła sala pustkami, tego powiedzieć nie można, ale też nie była tak zapełniona, żeby jeszcze bardzo wielu w niej się zmieścić nie mogło. A napewno, kto nie był, ten pożałował, już choćby ze względu na jedną jedyną część programu, a mianowicie t. zw. taniec rytmiczny: Młodość i Starość, co tak było efektowne, że sala trzesła się poprost od śmiechu, a oklaskom nie prędzej był koniec, aż występ został powtórzony. Lecz nietylko ta sztuka, ale wogóle wszystkie inne wypadły nader korzystnie. Uwydatniał się w nich i wielki zapał ze strony aktorek, a przedewszystkiem wprawna, a doświadczona ręka i głowa reżyserek. Dodatnie wrażenie tej pięknej imprezy niezawodnie przyczyni się do dalszego spopularyzowania wzniosłej idei tego stowarzyszenia, a jemu samemu przysporzy i nowych członkiń i dużo sympatji. Uczestnik.

Sprostowanie.

Omule. W nadesłanym nam opisie obchodu 10-lecia niepodległości Polski korespondent nasz uczynił właścicielowi mleczarni w Omula zarzut braku patrjotyzmu a zarzucił przychylne usposobienie dla „Vaterlandu". Jakżeśmy stwierdzili dostatecznie przez wiarogodne osoby, zarzut ten nie polega na prawdzie i jest krzywdzącym dla zaczepionego, a raczej jest wynikiem osobistej niechęci do właściciela mleczarni w Omulu ze strony korespondenta. Za przykrość, wyrządzoną owemu właścicielowi mleczarni, bez naszej woli i winy, przepraszamy niniejszem i prosimy na przyszłość naszych korespondentów, aby przy sprawach publicznych nie usiłowali przemycać swych osobistych porachunków, bo na to gazeta nie jest. Ona ma służyć dobrej, publicznej sprawie i ten obowiązek wiernie spełnić pragnie i za pomoc, użyczoną nam w tym kierunku, jesteśmy korespondentom naszym wdzięczni, ale przemycanie przytem swych prywat, jest nietylko niedozwolone, ale i niskie i niegodne dobrej sprawy. Redakcja.

Z Pomorza.

Podejrzany o podpalenie.

Brodnica. Onegdaj aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Brodnicy niejakiego Szolecha, zarządcę majątku Dąbrówka, podejrzanego o podpalenie stodoły wraz z zawartością, należącej do właściciela tego majątku.

Czy rzemieślnicy, prowadzący drobną sprzedaż produktów spożywczych własnego wyrobu w jednym lokalu, są zobowiązani wykupić podwójne świadectwa przemysłowe?

o **Działdowo.** Art. 114 ustawy o państw. podatku przem. przewiduje, że rzemieślnik, prowadzący detaliczną sprzedaż produktów spożywczych własnego wyrobu w lokalu, połączonym bezpośrednio z warsztatem przemysłowym, nie potrzebuje wykupić osobnego świadectwa na warsztat przemysłowy i osobnego na sprzedaż wyrobów, o ile jedno i drugie prowadzi się w jednym i tymsamym lokalu. Wobec tego tut. piekarze i rzeźnicy na rok 1927 wykupili tylko jedno świadectwo przem. i to na prowadzenie warsztatu przemysłowego. Urząd Skarbowy jednak był innego zdania i nie tylko, że za niewykupienie drugiego świadectwa na skład wymierzył im kary grzywny w kilkakrotnej wysokości, ale ponadto należności za to świadectwo ściągnął w drodze przymusowej. Art. 113 wymienionej ustawy przewiduje, że od orzeczenia karnego można się odwołać do władzy skarbowej wyższej instancji lub wnieść o rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd. Interesowani wybrali tę ostatnią drogę i Sąd Ławniczy w Działdowie uwolnił ich od winy i kary, stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, że obwinieni nie byli zobowiązani do wykupienia podwójnych świadectw, lecz władze skarbowe wyrokiem tym nie były zadowolone i wniosły odwołanie do wyższej instancji, która obwinionych również uwolniła od winy i kary, stwierdzając, że orzeczenie karne obejmuje decyzję jak co do samego świadectwa przemysłowego, tak i co do grzywny i stanowi jedną całość. Władze skarbowe stanęły na odmiennem stanowisku i należności ściągniętej za świadectwa zwrócić nie chciały, bo według okólnika Ministerstwa wyroki sądowe w części, dotyczącej obowiązkowego wykupywania świadectw, są bez znaczenia dla urzędów skarbowych i nie powinny obowiązywać władz skarbowych i że pomimo tych wyroków należy ściągać opłatę za świadectwa, stosując się do pierwotnej decyzji karnej — wprawdzie przez Sądy uchylonej. Pod tym względem wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w wyroku z dnia 15 III. 1927 r. stwierdził, że nie można podawać oddzielnie skargi do Sądu na orzecznictwo w sprawie wymiaru grzywny, a zwracać się do wyższej instancji władz skarbowych w sprawie samego świadectwa; obydwa te momenty należą do orzecznictwa jednej władzy, albo sądowej albo skarbowej. Zaś Sąd Najwyższy wyjaśnił, że uniewinniający wyrok Sądu Pokoju dotyczy nietylko samej grzywny, ale i obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego, czyli, że zwalniając kogoś od kary grzywny, sąd jednocześnie zwalnia go od obowiązku wykupienia świadectwa, którego poprzednio nie wykupił. Mimo tak jasnych interpretacyj omawianych spraw płatnicy świadectw przemysłowych dotychczas czekali na zwrot niewłaściwie pobranych opłat. Dopiero teraz Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśniło, że pobranie tych sum przez władze skarbowe jest niesłuszne i poleciło zwracać niewłaściwie pobrane opłaty, najdalej w ciągu 60 dni od dnia wniesionego podania. Interesowanym czytelnikom naszym radzimy przy wniesieniu podań powołać się na art. 93 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który omawia kwestję zwrotu niewłaściwie pobranego podatku.

Nakrywać konie podczas postoju.

Polska Liga przyjaciół zwierząt w Warszawie wobec zbliżających się chłodów i słoty przypomina wszystkim, którzy używają koni jako siły pociągowej, aby w czasie postoju przykrywali je derkami. Jest to koniecznie potrzebne.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Grudziądz. W czwartek, dnia 27. XII. ub. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Tow. Kupieckich. Porządek obrad obejmował wybór 8 radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Wybór kandydatów nastąpił jednogłośnie, co świadczy o wielkiej solidarności członków wymienionego Związku.

Na radców wybrano następujących kandydatów;

1. Władysław Samoliński — Grudziądz. 2. Wacław Heinke — Grudziądz. 3. Maksymiljan Zwierzykowski — Toruń. 4. Franciszek Hamerski — Toruń 5. Antoni Małecki — Gdynia, 6. Dr. Władysław Smoleń — Gdynia. 7. Sylwester Pardon — Grudziądz. 8. Stanisław Adamczewski — Brodnica.

Nowowybranym Radcom składamy serdeczne życzenia, wyrażając równocześnie nadzieję, że z całem poświęceniem się spraw handlu bronić będą na terenie nowej Izby.

Po oficjalnem Zebraniu Wyborczem odbyło się drugie Walne Zebranie, na którem ustalono kolejność mandatów zastępczych.

Mandaty zastępcze przyznano drogą wyborów następującym Towarzystwom:

Towarzystwom Kupców Samodzielnych w Tucholi, Chełmży, Swieciu, Starogardzie, Nowemmieście i Lidzbarku.

Za obrazę policji.

Grudziądz. Redaktor tygodnika „Pochodnia" grudziądzkiego organu PPS skazany został przez sąd okręgowy na 6 tygodni więzienia za obrazę policji państwowej.

Ujęcie sprawcy napadu.

Grudziądz. Policja grudziądzka ujęła i osadziła w więzieniu głównego sprawcę napadu rabunkowego na funkcjonarjusza państwowego monopolu spirytusowego. Opryszek ten, niejaki Kociński, liczy dopiero lat 21, a ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Robotnik porwany przez pas transmisyjny.

Świecie. Tegoroczna kampanja w miejsc. cukrowni zakończyła się tragicznie, niemal utratą życia młodego robotnika. Przy jednej z maszyn spadł pas transmisyjny, a zajęty przy maszynie 26 letni robotnik podjął się wsadzenia pasa, przyczem schwyciło go koło za ubranie i porwało w wir. Doznał wskutek tego ciężkich obrażeń, a niemal byłby utracił życie, bowiem odniósł złamanie obu nóg, jednej ręki i znaczne uszkodzenie głowy.

EMIL RICHEBOURG. 110

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

W chwili, kiedy baronowa stanęła prawie obok Joanny, tejże stróż baczny, podał jej ramię i pociągnął szybko za sobą. Przechodząc koło Adeli, zdjął przed nią kapelusz z uszanowaniem, a Joanna, skłoniła się również matce, na co baronowa odpowiedziała takiem samem uprzejmem głowy skinieniem.

Frugere z Joanną skręcili na boczną ścieżkę, po między opłotkami i wkrótce zniknęli z oczu baronowej.

— Mój Boże! — szepnęła Adela — jak ja jestem dziwnie wzruszoną. Czy dlatego, że ta kobieta chciała widocznie uniknąć spotkania ze mną? Musi być piękną, a słyszę w duszy niby głos tajemny, że jest mi dobrze znaną.

— Mój zacny przyjacielu — przemówiła Joanna do Frugere'a, skoro znaleźli się oboje w karecie, czekającej na nich po drugiej stronie ścieżki — powinien byś mnie pochwalić. Wszak nie dopuściłam się żadnej nierozwagi, nieprawdaż?

— Prócz chwilowej słabostki, która mnie była mocno zatrwożyła.

— Czas był najwyższy, żebyś ty, panie Frugere, przybył mi na pomoc. Mało brakowało, a nie byłabym w stanie ruszyć się z miejsca.

— Nie wiem, czym dobrze zauważył, ale zdawało mi się, że matka twoja, pani, drżała tak samo, jak i ty.

— Biedna, najdroższa moja mateczka! Z jakąż radością niewypowiedzianą byłabym rzuciła się jej na szyję!

Młoda kobieta zadumała się głęboko i boleśnie, ust nie otwierając, aż do samego domu w Villeneuve.

W kilka dni później Jerzy powrócił z Paryża z czołem chmurnem, czemś widocznie mocno zafrasowany.

Joanna domyśliła się od razu, że zaszło coś niezwykłego. Ponieważ sam nie zaczął o tem mówić, ona zapytała:

— Co się tam stało, drogi mój Jerzy? Powiedz, czy grozi nam jakie nowe nieszczęście? Błagam cię, nie ukrywaj niczego przedemną.

Sądził, że ją zadowoli, opowiadając, że Adela powtórzyła najdokładniej pani Lambert całe swoje dziwne spotkanie z wnukiem i z damą tajemniczą na drodze do Brunoy. Baronowa pałała chęcią namiętną poznania bliżej owej „Czarnej Pani", jak ją nazywał mały Genio.

— Jerzy — uśmiechnęła się smutno — gdyby nic więcej nie zaszło, byłbyś spokojniejszy i nie widziałabym tej szkaradnej bruzdy na twojem czole. Dlaczego chcesz mnie oszukać? Czy nie dowierzasz mojej odwadze i mojej energji?... Pragnę dzielić z tobą, mój najdroższy, wszelkie troski i zgryzoty i mam prawo wiedzieć o wszystkiem.

— Pragnąłem oszczędzić ci bólu, moja ubóstwiona... Umarła nagle pani Fontange.

Joanna wydała krzyk rozdzierający, łkając gwałtownie. Pisała do niej najlepsza matka chrzestna, nie dalej niż przed dziesięciu dniami, a nic w jej liście nie zapowiadało tak bliskiej i strasznej katastrofy; tak bolesnego ciosu dla serca Joanny.

Biedna staruszka umarła, otoczona li obcymi.

Pan Parison, jej notarjusz i wykonawca testamentu, kazał natychmiast przyłożyć na wszystkiem pieczęcie sądowe i donióśł listownie Borsenne'owi i panu de Précourt o zejściu z tego świata pani Fontange.

Borsenne'owi śmierć ta sprawiła radość tem większą, że przyszła w samą kropkę, w chwili, kiedy już i kredyt był się wyczerpał i nikt mu nie chciał pożyczać.

Nareszcie zabłysła dla mnie na nowo gwiazda szczęścia! — wykrzyknął triumfująco. — Dwa miljony! Od dziś zacznę składać grosz do grosza, nauczony smutnem doświadczeniem.

Tego dnia samego widział się z baronem de Précourt.

— Nie sądzę, żeby moja obecność w Frejus była koniecznie potrzebną — rzekł baron. — Skoroby jednak zawezwał mnie notarjusz, przybędę natychmiast.

Pani Fontange nie miała, o ile wiem, bliższych krewnych od pani baronowej — Borsenne zauważył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ujęcie włamywaczy.

Bydgoszcz. Onegdaj w nocy dwaj bandyci dokonali śmiałego napadu na dom rolnika Wrzeszcza w Brdyujściu. Po wyłamaniu drzwi bandyci dostali się do kuchni, gdzie spał syn Wrzeszcza. Jeden z bandytów pozostał przy śpiącym, drugi zaś, uzbrojony w dwa rewolwery wszedł do sypialni, gdzie od zbudzonych ze snu i przerażonych Wrzeszczów zażądał pod groźbą rewolwerów wydania wszystkich pieniędzy. Wrzeszcz sterroryzowany wskazał, gdzie pieniądze się znajdują. Bandyci zrabowali 1500 zł. i zbiegli. Wszczęte przez policję przy pomocy psa policyjnego poszukiwania doprowadziły po upływie 24 godzin do ujęcia bandytów, zamieszkałych w Brdyujściu. Część zrabowanych pieniędzy zdołano bandytom odebrać, a za resztę wyekwipowali się oni w garderobę.

Wypadek kolejowy.

Smętowo. Na stacji kolejowej w Smętowie wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy, wykoleiły się 2 wagony pociągu towarowego, ulegając rozbiciu. Winę ponosi zwrotniczy Wesołowski. Wypadku z ludźmi nie było.

Zwyrodniały rowerzysta.

Pelplin. W Pelplinie na przejeżdżającego rowerzystę Schmidta rzucił śniegiem chłopiec, nazwiskiem Kraft. Oburzony Schmidt zeskoczył z roweru, dobył rewolweru i strzelił do Krafta, raniąc go ciężko w nogę. Rannego przewieziono do szpitala, Schmidta zaś aresztowano.

Wartościowy okaz muzealny.

Pelplin. Wśród licznych „białych druków" bibljoteki kapitulnej w Pelplinie, która liczy 25000 tomów, znajduje się biblja Gutenberga i to jedna z owych trzydziestu słynnych egzemplarzy, wydanych przez G. w pierwszym nakładzie. Wartość muzealna tego rzadkiego nabytku wynosi w przybliżeniu 200000 dolarów lub około 1.800000 zł.

Przejechani na śmierć.

Gdynia. Na ul. Pocztowej w Gdyni taksówka najechała na b. radnego miejskiego Grandkego, oraz niejaką Marję Zalewskę, ktorzy odnieśli ciężkie obrażenia, a po przewiezieniu do miejscowego szpitala zmarli. Szofer Kasprzak został aresztowany.

Z dalszych stron Polski.

Napad na probostwo w Gnieźnie.

Gniezno. Onegdaj w nocy o godzinie 12 i pół pracujący jeszcze w swem biurze proboszcz parafji świętomichalskiej ks. Napierała, usłyszał tajemniczy szmer. Udał się więc do łazienki, skąd szmer wychodził. Bandyci byli zamaskowani i trzymali w rękach sztylety. Bandyci związali księdza powrozem i zakneblowali mu usta.

Po dokonaniu tego zabrali się bandyci do rabunku. Porozbijali wszystkie szafy i biurka. Znaleźli tam 130 zł księdza i 30 zł zebranych dla biednych. Te niewielkie kwoty pieniędzy zabrali. Następnie wpadli do pokoju siostry księdza, panny Heleny Napierałówny, również ją związali i zakneblowali usta. Tutaj zrabowali srebrny zegarek z monogramem H. N.

W tym czasie przebudziła się na I piętrze służąca, Katarzyna Nowakówna i usłyszawszy hałas, wszczęła alarm. Bandyci na skutek tego zbiegli niepoznani.

Przybyła na probostwo wezwana policja. Policja stwierdziła, iż byli to zawodowi bandyci. Dostali się oni na probostwo przez wyjęcie szyby w łazience. Na probostwie gospodarowali przeszło godzinę. W altance, w ogrodzie, pozostawili wielki świder i rozmaite klucze.

Kara za bluźnierstwo.

Katowice. Halina Kasperowska, młoda 22-letnia panna, pochodząca z obywatelskiej rodziny w Mysłowicach, zjawiła się w kościele w stanie podchmielonym.

Kasperowska zaczęła pod adresem odprawiającego Mszę św. księdza Bromboszcza wykrzykiwać obelżywe słowa, aż wreszcie rzuciła weń książką do nabożeństwa.

Oskarżona o bluźnierstwo stanęła przed sądem, który skazał ją na trzy miesiące więzienia.

Tajemnicza kradzież w Warszawie.

Warszawa. Onegdaj wieczorem przybył z Paryża na dworzec główny inż. Piotr Elvardi, który wiózł w walizie plany nowego wynalazku wojskowego. Plany te miały być dostarczone sztabowi generalnemu. Walizkę tę skradziono, podsunąwszy inżynierowi inną wypełnioną drzewem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja polityczna.

„Herod" i „djabeł" zamordowali „anioła".

Łódź. We wsi Piaski pod Łodzią dokonano w pierwszy dzień świąt potwornej zbrodni. Oto w niejakiej Annie Korczyńskiej zakochał się sąsiad jej Wincenty Stefański i uzyskał wzajemność. Kiedy Korczyńska poznała jednak Piotra Kowalskiego, zerwała ze Stefańskim. Stefański postanowił szukać zemsty. Z kolegą swoim Walentym Smorawińskim uradzili w karczmie przy wódce plan zamordowania Kowalskiego. Obaj zbrodniarze chwycili się szatańskiego podstępu. Oto zaproponowali oni Kowalskiemu urządzenie szopki w ten sposób, że rolę anioła miał odegrać Kowalski, djabła Smorawiński, a Stefański Heroda. Anioł był oczywiście bezbronny, a djabeł uzbrojony w widły, zaś Herod w siekierę. W ten sposób Kowalskiego wyprowadzili za wieś i tam w pewnym momencie zamordowali.

Po wykryciu mordu na miejsce przybyła policja, która obu zbrodniarzy aresztowała.

Dyszel wozu odciął głowę szoferowi.

Łódź. W pierwsze święto Bożego Narodzenia wydarzyła się wieczorem na szosie między Uniejowem a Poddębicami katastrofa samochodowa, w której jedna osoba zginęła, trzy zaś odniosły cięższe rany.

Przebieg wypadku był następujący: Na jadącego szosą na wozie wieśniaka, nazwiskiem Kociołek, najechał pędzący z Łodzi samochód osobowy, zderzając się w niezwykły i okropny w skutkach sposób. Mianowicie — dyszel wozu, przebijając szybę auta, zerwał wprost głowę szoferowi, przód zaś samochodu zabił konie. Wóz i samochód zostały rozbite, dwaj zaś pasażerowie auta spadli do rowu i odnieśli ciężkie rany. Kociołek odniósł lżejsze obrażenia.

Kto był sprawcą katastrofy, na razie nie ustalono.

Krwawy napad rabunkowy na wóz z pocztą w Chełmskiem.

Lublin W sobotę 22 ub. m. na drodze pod Posadą Siedliszcze pow. chełmskiego został napadnięty przez nieznanych sprawców Jan Wierczuk, wiozący pocztę. Rabusie zamordowali Wierczuka, poczem zrabowali konie z wozem, na którym znajdowała się skrzynka pocztowa, zawierająca 8.650 zł w gotówce, oraz korespondencję pocztową. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła natychmiast energiczny pościg.

W państwie Antychrysta.

Jak bolszewicy próbują zwalczyć zwyczaje obchodzenia świąt Bożego Narodzenia w Rosji.

Jak donosi z Moskwy Central European Press, rada naczelna „Związku Bezbożników" wydała dla swych członków specjalne rozporządzenie, nakazujące im pracować podczas świąt Bożego Narodzenia.

Z okazji zbliżających się świąt liczne sklepy moskiewskie urządziły wystawy gwiazdkowe, umieszczając w witrynach choinki, przybrane kolorowemi lampkami. W związku z tem pisma moskiewskie uderzyły na alarm z powodu „ponownego wzrostu religijności".

Tak np. „Wieczerniaja Moskwa" pisze w jednym ze swych ostatnich numerów, że przed wystawami takiemi godzinami całemi stoją dzieci, które, przyglądając się choinkom, muszą siłą rzeczy przychodzić do rozmaitych wniosków, które mogą być sprzeczne z „światopoglądem komunistycznym". Ponieważ podobną kampanję prowadziły również inne pisma moskiewskie, protestujące w ostrych słowach przeciwko „propagandzie gwiazdkowej" choinki zostały... usunięte z wystaw sklepowych.

Święto owadów w Moskwie.

Moskwa. W tych dniach odbyło się w Moskwie oryginalne święto, — święto owadów. Zorganizowanie tego święta pozostawało w związku z otwarciem insektarjum w moskiewskim ogrodzie zoologicznym. Mówcy okolicznościowi na otwarciu insektarjum podkreślali w swych przemówieniach, iż insektarjum moskiewskie jest pierwszą tego rodzaju instytucją w całej Europie.

Za polskie kolendy szauliści pobili ludność polską w kościele.

Wilno. Z pogranicza litewskiego donoszą: 24. 12 w dniu wigilijnym w miasteczku Łęgatany. w czasie odbywającej pasterki w kościele, polska ludność zanuciła kolendy w języku polskim. Wywołało to ze strony ludności litewskiej awanturę, zwłaszcza występowali wrogo miejscowi szauliści. Rozpoczęli oni gwizdanie w świątyni, poczem rzucili się na Polaków i kilka osób poturbowali. Wreszcie wezwano policję, która wkroczyła do kościoła i położyła kres gorszącemu zajściu.

Równocześnie donoszą, że w dniu 25. 12., w Kalwarji Litewskiej podczas przedstawienia w Ogniśku polskiem „Betlejem Polskiego" wtargnęła do lokalu młodzież litewska i rzuciła na ścianę butelki z cuchnącą cieczą, tak że musiano z tego powodu przerwać przedstawienie. Powstała bójka, w czasie której dwoje dzieci ze szkoły powszechnej zostało [illegible]

Katastrofalna burza gradowa we Wiedniu

Wiedeń. W drugie święto Bożego Narodzenia w południe przeszła ponad Wiedniem olbrzymia burza gradowa.

W krótkim czasie grad pokrył grubą warstwą wszystkie jezdnie i chodniki miasta. Skutki były katastrofalne. Znajdujący się na ulicach przechodnie upadali, odnosząc ciężkie lub lżejsze rany i łamiąc nogi i ręce. Od godz. 5 po poł. do późnej nocy karetki pogotowia ratunkowego kursowały po mieście, odwożąc rannych do szpitali.

Około 90 osób ciężej rannych musiano pozostawić w klinikach i szpitalach. Jeszcze większą ilość po opatrunkach odwieziono do domów.

Zmobilizowano całą policję wraz z rezerwami, celem przeprowadzania przechodniów przez ulice. Komunikacja automobilowa ustała zupełnie. Drogą radjową zwrócono się do właścicieli domów i do stróżów o przysypanie zlodowaciałej powierzchni ulic piaskiem.

Przechodnie radzili sobie, jak mogli. Koło domu koncertowego zauważono dwie panie, które przechodziły z jednego chodnika na drugi na rękach i nogach.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Papieża.

Nigdy jeszcze żaden znaczek pocztowy nie posiadał wizerunku papieża. Od chwili, gdy monety Piusa IX zostały wycofane z obiegu, wizerunek papieża stracił wszelki oficjalny charakter u wszystkich władz państwowych. Ale obecnie w najbliższej przyszłości ukażą się znaczki pocztowe z podobizną papieża, które zostaną wydane w Toledo i Compostela pod nazwą marek katakumbowych. Okres ich obiegu będzie bardzo ograniczony. — Znaczki te obok wizerunku Piusa XI. będą miały podobiznę króla Hiszpanji. Nazwa „katakumbowe" pochodzi stąd, że dochód ze sprzedaży ich przeznaczony jest na odbudowę katakumb św. Damazego i Praetextatusa oraz na sfinansowanie przeprowadzanych tam robót wykopaliskowych.

Srebrne pięciozłotówki.

Zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną, 5-cio złotowe monety srebrne będą wypuszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk. Dotychczas mennica państwowa wydała około miljona sztuk 5-cio złotówek.

Co uzyskali urzędnicy?

Dnia 20. 12. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, mające rozważyć sprawę poprawy bytu pracowników państwowych. I oto jak wygląda w praktyce uchwalony projekt, dotyczący ustawy:

Podwyższenie od 1 stycznia 1929 r. unieruchomionego od trzech lat dodatku na mieszkanie przyniesie pracownikom państw. następujące miesięczne podwyżki:

W Warszawie otrzymują utrzymujący rodziny pracownicy 6-ej i 7-ej gr. up., a więc wyżsi urzędnicy po około 40 zł, w 8—12 gr, up. po około 25 zł, wreszcie zaliczeni od 13—16 gr, up. po około 15 zł. Samotni otrzymają 25 do 9 zł, przyczem kwota 9 zł przypadnie wszystkim wchodzącym od 8—16 gr up.

Dodatki na prowincji wahają się od 28 zł (żonaci pracown. 6 ej i 8 ej gr. up. w największych miastach jak Łódź Wilno etc) do 4 zł (samotni pracown. 8-ej — 16 ej gr. up. w miejscowościach zaliczonych do 4 ej klasy).

Tak więc znaczna większość etatowych pracowników oraz pracowników nieetatowych, otrzyma po 6, 5 lub 4 zł. miesięcznie więcej, aniżeli pobierali do tychczas. —

Nowy sposób gospodarki funduszami dyspozycyjnemi.

W najbliższym czasie ma być wprowadzony nowy zwyczaj w dziedzinie gospodarowania, t. zw. funduszami dyspozycyjnemi poszczególnych ministerstw. Mianowicie poszczególne ministerstwa, posiadające fundusze dyspozycyjne, będą obowiązane informować prezesa Rady ministrów o szczegółach gospodarowania funduszami.

Podnieść należy, że ten nowy zwyczaj będzie miał wiele dodatnich stron.

Zdrowotność w Polsce poprawia się.

Według zestawień statystycznych departamentu służby zdrowia min. spraw wewnętrznych, liczba wypadków chorób epidemicznych w kraju uległa znacznemu zmniejszeniu. Cyfry tegoroczne wykazują w porównaniu ze statystyką zimy roku 1927 spadek o przeszło 50 proc. tak np. tygodniowa liczba wypadków tyfusu brzusznego na terenie całego państwa wynosiła w roku ub. 480, obecnie zaś wynosi 250.

Znamienna zmiana.

Wilno. Jak donoszą z Kowna, dotychczasowy poseł niemiecki przy rządzie litewskim, Morath, ma być ze swego stanowiska odwołany. Na jego miejsce przyjdzie obecny radca ambasady niemieckiej w Moskwie, Hey.

Jest rzeczą wysoce znamienną, że Hey jest gorącym zwolennikiem porozumienia sowiecko-niemieckiego i był prawą ręką zmarłego ambasadora niemieckiego w Sowietach, hr. Brockdorffa Rantzau'a, podczas gdy Morath uważany jest powszechnie za przeciwnika Sowietów.

Zamach na dyplomatę polskiego w Stambule. — Był to nieudany napad bandycki.

Konstantynopol. W Stambule dokonano zamachu na attache poselstwa polskiego p. Mieczysława Iżyckiego.

P. Iżycki udał się w porze wieczornej na przejażdżkę samochodem w kierunku Buyuk — Dere, bez szofera, sam prowadząc auto.

Gdy znalazł się w dość dużej odległości od miasta, z krzaków przydrożnych padły cztery strzały rewolwerowe. Kule strzaskały szyby w oknach wozu, żadna z nich jednak nie zraniła jadącego.

Po zawiadomieniu tureckich władz bezpieczeństwa, na miejsce wypadku przybył oddział żandarmów, którzy ustalili, że sprawcami zamachu byli bandyci, którzy, widząc automobilistę jadącego samotnie, zamierzali go obrabować pod osłoną zapadającej nocy. Sprawców napadu dotychczas nie ujęto.

Aresztowanie urzędn. niemieckich.

Kolonja. Władze francuskie w Koblencji aresztowały kilku niemieckich urzędników, podejrzanych o sabotaż rozporządzeń władz okupacyjnych.

Do aresztowanych nie dopuszczono ani ich obrońców, ani krewnych. Wywołało to w Koblencji wielkie wrażenie i zaniepokojenie wśród ludności.

Znajomi porozumiewają się z aresztowanymi za pośrednictwem Czerwonego Krzyża.

Napad bandycki na plebanję.

Nowy Jork. Czterech uzbrojonych bandytów napadło na plebanję św. Kazimierza w Chicago w chwili, gdy ks. Krakowski wraz z wikarym pakowali do worków zebrane na świątecznej kolekcie pieniądze.

Bandyci obydwóch księży zamknęli w przyległającym pokoju, a zrabowawszy sumę 4 tysięcy dolarów — zbiegli z łupem.

Połowa łóżka do wynajęcia.

Budapeszt (Węgry) W jednem z budapeszteńskich pism pojawiło się niedawno następujące ogłoszenie: Spokojna przyzwoita rodzina odnajmie połowę łóżka. Cena przystępna. Adres: pani Andrachi, ul. Sandora, Budapeszt, Redakcja pisma sądziła, że to żart i wysłała swego reportera pod wskazany w ogłoszeniu adres. Reporter odszukał panię Andrachi na szóstem piętrze. Otworzyła mu skromna staruszka. Dziennikarz wytłumaczył cel wizyty, mianowicie, że przychodzi wskutek przeczytanego ogłoszenia. Staruszka wyjaśniła, że łóżko jest rzeczywiście do odnajęcia od 8 wieczór do 8 rano. W ciągu dnia staruszka sama śpi na niem, gdyż pracuje w nocy. Życie — dodała — jest tak drogie, a zarobki tak małe, że jest zmuszona połowę łóżka odnająć. Nawet łóżko w całości nie każdy może mieć na własność. Zresztą takie rzeczy dzieją się nietylko na Węgrzech.

Ostatnie wiadomości.

Poniedziałek, dnia 31 grudnia.

Połączenie telefoniczne Londynu z Warszawą.

Dnia 31 grudnia ab. r. po raz pierwszy odbyła się próba rozmowy telefonicznej między Londynem a Warszawą i to pomiędzy poselstwem polskiem w Londynie a ministr. spraw zagran. we Warszawie. Rozmowa była zupełnie wyraźna.

Francuzi znają dobrze Niemców.

Prasa francuska, komentując zamach na prokuratora Fachota ze strony autonomistów, a raczej Niemców w Alzacji, zaznacza, że postępowanie autonomistów w Alzacji jest podobne do tegoż ze strony Volksbundu na polskim Górnym Śląsku i że cel, do którego jedni i drudzy zmierzają, jest jeden i ten sam, a mianowicie by wywoływaniem fermentu w tych prowincjach dążyć do ich przyłączenia do Niemiec.

*

Londyn. Biuletyn o stanie zdrowia króla donosi, że król spędził noc i dzień spokojnie.

Walki ustały.

Kabul. Według ostatnich telegramów z Afganistanu, walki około stolicy państwa ustały i to z powodu klęski powstańców. Obecnie toczą się układy z poszczególnemi szczepami. Wieści rozsiewane, jakoby królowi i rodzinie królewskiej, jako i poselstwom groziło jeszcze zawsze niebezpieczeństwo, są fałszywe.

Wtorek, dnia 1 stycznia.

P. Prezydent przyjął życzenia noworoczne na zamku królewskim.

Dziś w godzinach rannych złożyli członkowie rządu wojskowego i cywilnego p. Prezydentowi Rzplitej życzenia noworoczne. A po wysłuchaniu Mszy św w kaplicy Zamkowej złożył życzenia Jego Eminencja kardynał Kakowski, a następnie marszałek sejmu. Potem udał się p. Prezydent do sali rycerskiej, gdzie stawił się cały korpus dyplomatyczny in corpore z dziekanem, nuncjuszem papieskim na czele. Reprezentowane były: Szwecja, Belgja, Łotwa, Persja, Holandja, Czechosłowacja, Bułgarja, Sowiety, Anglja, Japonja, Jugosławja, Włochy, Austrja, Niemcy itd. W imieniu korpusu dypl. w bardzo serdecznych słowach przemówił nuncjusz papieski, na co również serdecznie odpowiedział p. Prezydent.

Wojciechowski skazany w procesie o zamach na życie radcy sowieckiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 31 12. Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko Jerzemu Wojciechowskiemu, emigrantowi rosyjskiemu, oskarżonemu o zamach na życie Lizarewa, radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie. Sąd skazał Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Należy zaznaczyć, że do Wojciechowskiego nie stosuje się ustawa amnestyjna, która obejmuje jedynie przestępstwa, popełnione przed 3 maja 1928, a zamachu dokonano w dniu 4 go maja 1928 a więc kilkanaście godzin po terminie amnestyjnym.

Warszawa, 31. 12. Sąd skazał Wojciechowskiego z art. 49, art. 453 i art. 15 przepisów przechodnich do k. k. na 10 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, począwszy od 4 maja 1928. Natomiast uniewinniono Wojciechowskiego z p. 3 art. 455. Jako środek zapobiegawczy sąd postanowił utrzymać dotychczasowy areszt. Motywy wyroku będą ogłoszone 14 stycznia 1929 r.

Poincare nie ustępuje.

Paryż, 31. 12. Na posiedzeniu izby deputowanych uchwalono 577 głosami przeciwko 3 przyjęty już przez senat projekt niedopuszczalności łączenia mandatów parlamentarnych z niektóremi innemi funkcjami.

Pozatem przyjęto również 287 głosami 234 projekt ustawy o podniesienie diet poselskich.

Wreszcie uchwalono 460 głosami przeciwko 112 przyjęty już przez senat całokształt ustawy budżetowej.

Paryż, 31. 12. Rozbieżności w łonie rządu w sprawie podniesienia diet poselskich wywołały pogłoski o prawdopodobnej dymisji rządu Poincarego. Tymczasem, jak wynika z oświadczeń premjera, złożonych w kuluarach izby i senatu, Poincare nie zamierza bynajmniej podać się do dymisji, lecz przeciwnie, domagać się będzie, aby 10 stycznia izba rozpoczęła wielką debatę nad ogólną polityką rządu. Jak się zdaje, członkowie gabinetu będą zgodni z Poincarem i zaczekają na werdykt parlamentu, który prawdopodobnie będzie przychylny do rządu.

Sowiety chcą z Polską przystąpić do paktu Kelloga.

Berlin, 1. 1. „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy:

Inicjatywa Sowietów, mająca urzeczywistnić pakt Kelloga dla Polski i Rosji, ma na celu wypełnienie odstępu, dzielącego podpisanie paktu Kelloga w sierpniu od ostatecznej realizacji, która nastąpi dopiero po ratyfikacji paktu przez wszystkie odnośne rządy. Dotychczas ratyfikowała pakt tylko Litwa, Polska jeszcze nie.

Rząd sowiecki zamierza objąć odrębnym układem wszystkich swych zachodnich sąsiadów.

„W interesie wyjaśnienia i zabezpieczenia położenia na Wschodzie, które stale jest przyczyną tak licznych trosk — kończy moskiewskie korespondent „Berliner Tageblattu" — należy krok rządu rosyjskiego pochwalić". Tyle niemiecki dziennik.

Jak jednak pisze prasa francuska, propozycja ta ze strony Sowietów jest niczem innem, jak pułapką dla Polski.

Żydzi wszędzie rozsadnikami korupcji.

Paryż. 31. 12. Opinja publiczna we Francji jest bardzo oburzona skandalicznemi aferami „Gazette de France" i b. min. Klotza. Coraz powszechniej słyszy się głosy, że korupcję do życia publicznego Francji wnoszą jednostki pochodzenia żydowskiego. Zarówno bowiem p. Hanau, główna oskarżona w aferze „Gazette de France", jak b. min. Klotz są żydami. Wypadków tego rodzaju spotyka się coraz więcej.

Zebrania Kółek Rolniczych.

w dniu 6 stycznia 1929 r.

Mikołajki. Walne zebranie Kółka Roln. Mikołajki odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6 I. 1929 o godz. 3-ciej Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

Rożental. Walne zebranie Kółka Roln. w Rożentalu odbędzie się w dniu 6 stycznia 1929 r. o godz. 4-tej popołudn. Prosimy o udział wszystkich członków i gości. Zarząd.

Mroczno. Walne zebranie Kółka Roln. w Mrocznie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 stycznia 1929 r. o godz. 12 w południe.

O liczny udział tak członków, jak i gości uprasza się. Zarząd.

Marzęcice. Walne zebranie Kółka Roln. Marzęcice odbędzie się w niedzielę, dnia 6 stycznia, o godz. 3-ciej po południ. w szkole w Marzęcicach.

Obowiązkiem każdego rolnika, tak członka jak i nieczłonka jest stawić się na to zebranie. Zarząd.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Panien. Z powodu grasującej choroby gwiazdka nie odbędzie się 30 stycznia 1929 r. lecz w czwartek, dnia 10 stycznia rb. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 31. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	34.25—34.75
Pszenica	41.50—42.50
Jęczmień browarowy	34.00—36.00
Owies nowy	30.75—31.75
Mąka żytnia 70 proc.	48.25—
Mąka pszenna 65 proc.	59.50—63.50
Otręby pszenne	25.25—26.25
Otręby żytnie	24.75—25.75

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 2. 1. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.